

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej

oraz Wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186

e-mail: fepak@wp.pl; www.zawacka.pl

NIP 956 13 25 127; REGON 870502736

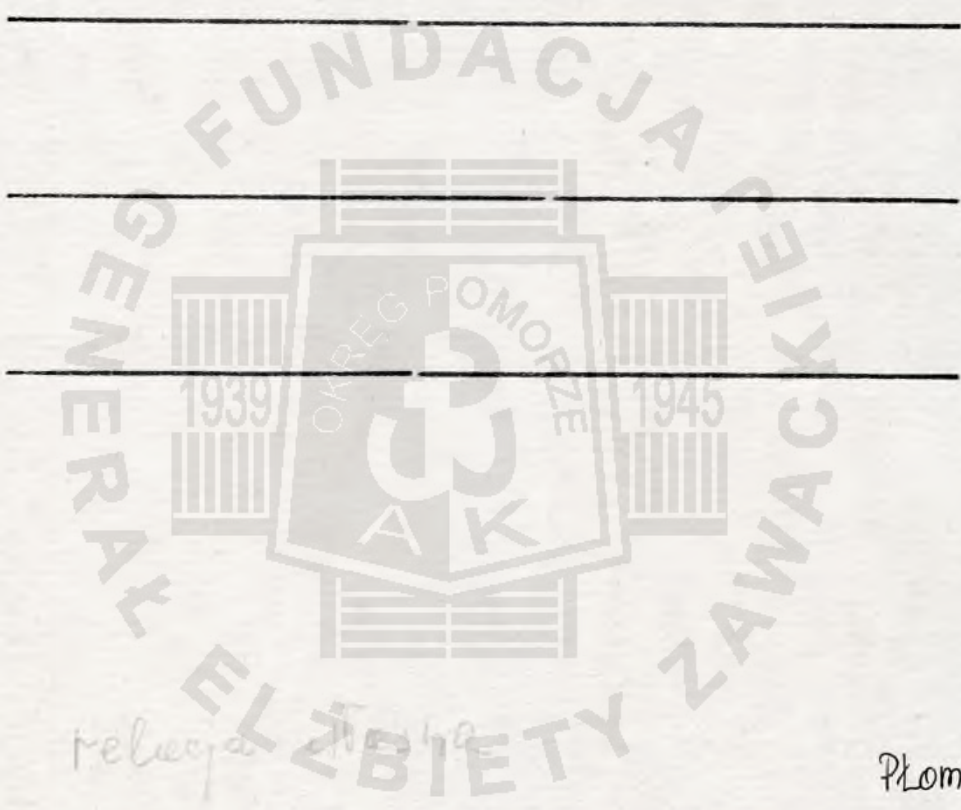
KRS 0000 41692

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

oprac. arch.
A. Roj. 12.03.99.

gen. A.P.

opr. 3.01.2013



releacja Henryka

Plomien-ZHP 242
Lawien

adres
Lusiercie

brak zity

CIAPLA Henryka
zd. Brzozowska

1 53/45

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 53/45K

CZAPLA Henryka

zd. Buzowska

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

VI. Fotografie

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI -

53/26SK

Henryka Czapla ul. Bizozajska

I/1. Relacja 5. 4 maszynopis (własna)

I/2. Materiały uzupełniające relację

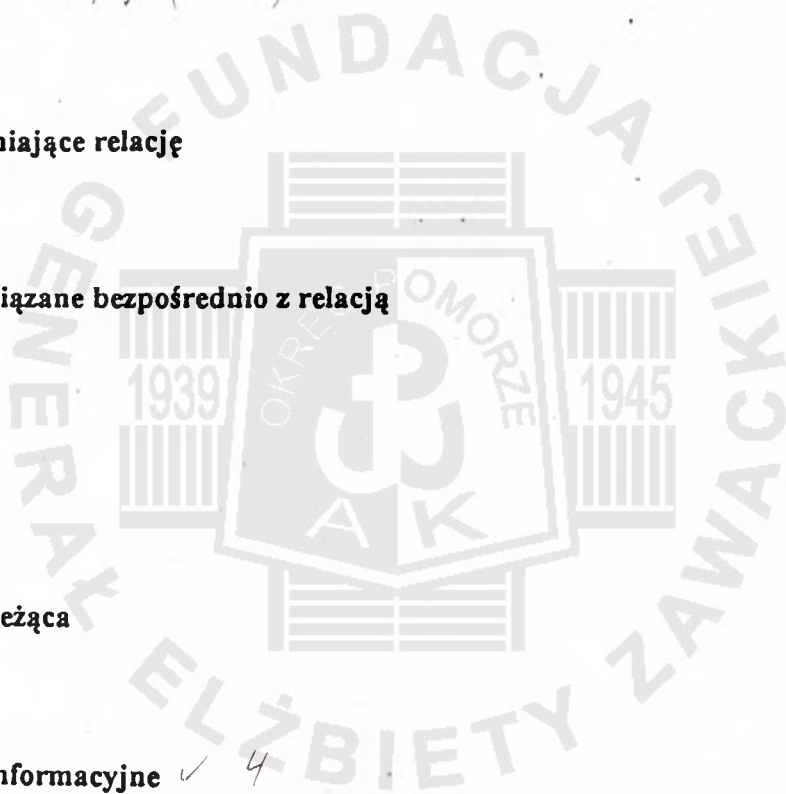
II. Dokumenty nie związane bezpośrednio z relacją

III. Inne dokumenty

IV. Korespondencja bieżąca

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 4

VI. Fotografie



T 53/45K

I/1 Relacje Henryki Czaplonej z r. 1975
maszynopis 4 s.
służba wojenna z l. 1939-1945



70/58

Relacja Henryki Czaplowej
odnośnie własnego udziału w walkach o niepodległość
w latach okupacji hitlerowskiej.

1. Relacja dotyczy osoby własnej.

2. Henryka Czapla z d.Brzozowska,córka Wawrzyńca i Konstancji z Ciszewskich,ur.dnia 3 stycznia 1912r.w Zawierciu, przed wojną nauczycielka szkół podstawowych, po wojnie pracownik umysłowy, wykształcenie średnie.Ukończyłam Państwowe Seminarium Naucz. Żeńsk.w Zawierciu.

3. Wychowanie w domu,szkole i harcerstwie,którego byłam członkiem, oparte na miłości ojczyzny i bliźniego - stworzyło ze mnie jednostkę patriotyczną i społeczną. Jako nauczycielka oraz harcerka w duchu tym wychowywałam powierzoną mi działwę w szkole,działwę i młodzież w harcerstwie. Obowiązków zawodowe i społeczne pełniłam z zamiłowaniem,to też działalność na tych dwu polach uważam za nawskroś patriotyczną. Byłam oddaną idei harcerką.Pokochołam organizację Z.H.P.pd 13-go roku życia.Szybko dostrzeżono we mnie zdolności organizacyjne i przewodzenia,więc zostałam zastępową i już w okresie nauki w Seminarium prowadziłam zastęp,a przez ostatnie trzy lata drużynę /seminarialną/

Po skończeniu szkoły prowadziłam 9-tą drużynę żeńską im.Król. Jadwigi w Zawierciu.Była to drużyna pozaszkolna przy Komendzie Hufca.Należały do niej dziewczęta ze środowiska robotniczego. W drużynie znajdowały radość życia.Cwiczenia,zabawy,wycieczki, biwaki,obozy,wędrówki,ogniska - zajęcia oparte na metodach harcerskich,budowane na Prawie Harcerskim - pozwalały wychowywać piękną,patriotyczną młodzież. Prowadziłam zastęp dziewcząt tej drużyny,do której potem wstępowały także absolwentki seminarium,w 9-cio dniowej wędrówce w czerwcu 1937 roku Szlakiem Orlich Gniazd /Jury Krakowsko-Wiełuńskiej/

Sama przeszłam wiele obozów,które wyrobiły we mnie harcerską postawę.Samodzielnie prowadziłam obozy i kursy oraz kolonie harc, czasem bywałam wyznaczona przez Komendę Chorągwi. Tak np.w roku 1936-tym z ramienia Komendy Chorągwi byłam delegowana jako kierownik kolonii dzieci i młodzieży ~~M~~ Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Kolonia odbyła się w Borach Tucholskich k/ Kartuz. Z misji tej czułam się bardzo dumna.Tu spełniłam poważne zadanie patriotyczne.Dostałam pod opiekę dzieci i do-rastające panienki, częściowo harcerki,rodzin polskich w Gdańsku,które słabo po polsku mówiły.Tu w otoczeniu polskim - mogły podciągnąć się w operowaniu ojczystym językiem.

Otwarcie kolonii wobec władz terenowych i przedstawicieli Polsk. Macierzy Szkolnej i zrozumienie roli,jaką pełnić miały w przyszłości organizowane tu polskie kolonie - na rubieżach naszych ziem, gdzie panoszyła się butna młodzież hitlerowska,dawało mi głęboką satysfakcję i pobudzało ambicję,aby jak najlepiej wywiązać się z tego patriotycznego zadania.

Pracując stale czynnie w Z.H.P.- podnosiłam swe kwalifikacje organizacyjne.Ukończyłam kurs i zdobyłam próbę drużynowej,zdobyłam stopień podharcemistrzyni w Instruktorskiej Szkole na Buczu. /k. Skoczowa/

W roku 1937/38 otrzymałam etat nauczycielski w Szkole Powsz.nr.5 w Dąbrowie Górniczej.

W tym samym czasie zostałam mianowana Komendantką Hufca Żeńsk.Harc. w tym mieście.

70/si

Hufiec ten od pewnego czasu "martwy", brak było hufcowej, musiałam zorganizować.

Oprócz tego prowadziłam żeńską drużynę harcerską przy szkole nr.7. Niektóre dziewczęta tej drużyny przeszły pod moim kierunkiem kurs dla zastępowych w okresie wakacyjnym roku szk. 1938/39 mając okazję bliższego poznania organizacji harcerskiej i pokochania idei. Niektóre z nich, stanęły do pracy harcerskiej w wyzwolonej ojczyźnie zajmując poważne funkcje : w Komendzie Hufca, wśród zuchów, w Komendzie Chorągwi.

4. Zawiercie leżało w pobliżu granicy niemieckiej, stąd możliwość szybkiego wkroczenia wroga. Wobec tego wybrałam się w "ucieczkę" z myślą zgłoszenia się do wojska, gdzieś - gdzie się stworzy silny opór. Niestety, wojsko nie potrzebowało ochotniczek.

III) Po powrocie do domu do Zawiercia - w końcu września złożyła mi wizytę harcerka, instruktorka z Sosnowca, Przyjechała, by zorientować się, czy jestem gotowa podjąć pracę konspiracyjną. Odpowiedziałam zdecydowanie, że nie sztuka kochać ojczyznę i pracować dla niej, gdy wolna, teraz tym bardziej jestem gotowa. Otrzymałam propozycję /jak się okazało taką samą otrzymała kom. hufca żeńsk. w Zawierciu Urszula Leszczyńska/ zorganizowania kolportażu konspiracyjnego pisma "Nasze Sprawy" z Sosnowca do Zawiercia i Myszkowa. Pismo miało więc przechodzić przez /częściowo/ hufiec żeński harc. w Dąbrowie Górniczej, a następnie przez hufiec zawierciański. W pracę kolporterską tego pisma wciągnęłam dwie starsze harcerki mego hufca. Jedną z Dąbrowy Górniczej, drugą z Gołonoga. Kolporterki dalsze były już z hufca Zawiercie.

Tak więc zorganizowany został kolportaż "Naszych Spraw" z Sosnowca do Zawiercia i Myszkowa przez poszczególne punkty terenowe na trasie; /Sosnowiec punkt wyjściowy, Dąbrowa Górnicza, Gołonóg, Wysoka k/Łaz, Zawiercie, Myszków/

"Nasze Sprawy" nasuwały nam /harcerkom instruktorkom i memu mężowi Stanisławowi/ myśl stworzenia własnego pisma terenowego w Zawierciu. Rozmawialiśmy w gronie j.w. na nurtujący nas temat, niestety warunków nie było.

Mąż mój Stanisław był również harcerzem i prawdziwym patriotą, jego nadal nurtował nasz wspólny problem.

Uczył w miejscowym Gimnazjum Kupieckim Stowarzyszenia Kupców Polskich, ~~wxzwiazek~~ które ze względu na swój charakter zawodowy, było czynne. Najprawdopodobniej dyrektorowi Chrzanowskiemu, z którym żył w przyjaznych stosunkach i który był Polakiem, patriotą, dawał do czytania "Nasze Sprawy".

Pewnego dnia w m-cu października, ¹⁹³⁹ mąż zakomunikował mi, że miasto będzie miało własne pismo. Dyrektor zgodził się zająć sprawą.

Dyrektor - Wacław Chrzanowski zawiązał pierwszą tajną organizację patriotyczną pod nazwą "Płomień", której głównym zadaniem stało się wydawanie pisma pod tym samym tytułem t.j. "Płomień"

Siedzibą organizacji i redakcji była szkoła.

Dyrektor W. Chrzanowski był szefem organizacji oraz głównym organizatorem i redaktorem wydawnictwa "Płomień". Zorganizował komitet redakcyjny przeważnie w oparciu o młodych ludzi /absolwentów swej szkoły lub innych, studenta prawa i osoby z admn. szkolnej/

Mąż mój był współorganizatorem i członkiem komitetu redakcyjnego z funkcją skarbnika. Współpracował bezpośrednio z dyrektorem Chrzanowskim.

Ja współpracowałam z redakcją poprzez przygotowywanie wiadomości z nasłuchu radiowego radia aliantów, co czyniłyśmy razem ze szwagierką Marią Czapla, przekazując je za pośrednictwem męża do redakcji.

Byłam następnie kolporterką "Płomienia"

Poważną kolporterką była również moja mama ś.p. Konstancja Brzozowska.

70/51

Już w końcu października ukazał się pierwszy numer "płomienia". Początkowo gazetka wychodziła nieregularnie. Od grudnia pismo zaczęło się ukazywać regularnie, raz w tygodniu.

"Płomień" w swych artykułach, poezji, wiadomościach o sytuacji na froncie, wzywał do oporu wobec wroga, do bojkotowania zapisów na roboty do Niemiec, wzbudzał wiarę w zwycięstwo, pobudzał do czynu. W związku z powstaniem "Płomienia" zaniechano kolportażu "Naszycy Spraw". Trwał on na nasz teren około 2 miesiące.

Niezależnie od "Płomienia" byłam zaprzysiężonym żołnierzem Z.W.Z. Obwód Zawiercie pełniąc funkcję łączniczki od listopada 1939r.

5. W dniu 1-go września 1940 roku gestapo wykryło "Płomień" Były wstępne aresztowania, potem w dniu 18.09.1940r. masowe, w którym zabrano mego męża.

Potem w różnych terminach były dalsze, drobne aresztowania.

Mnie zabrano w dniu 1.10.1940r.

Po chwilowych przystankach w piwnicach miejscowego gestapo, następnie w więzieniu lublinieckim, zostałam wywieziona do więzienia śledczego w Opolu.

Po przebyciu wielu tygodni w pojedynczej celi, przejściu śledztwa, znalazłam się w celi zbiorowej, gdzie były już, aresztowane ze mną, trzy harcerki.

Wobec obsługi więziennej miałyśmy postawę godną.

Za protest z powodu nieotrzymywania papieru do pisania listów oraz niewyprowadzania nas na więzienny spacer, dostaje się jedna z nas, Urszula Leszczyńska, a następnie ja, do celi karnej

Tu w więzieniu w celi zbiorowej wykorzystujemy znajomość alfabetu Morśa na kontakty z więźniami celi górnej i bocznej. Tam też byli harcerze.

Uczeń Urszuli Leszczyńskiej - Baryła Henryk, rozpoczynając z nami rozmowę, rozpoczynał ją zawsze od słów naszego hymnu narodowego "Jeszcze Polska nie zginęła"

Przez te kontakty żyłyśmy czymś więcej niż własną celą.

Wyrokiem Sądu Sondergericht, który odbył się w grudniu 1941 r.

w Katowicach, zostałam skazana na 3 1/2 lat ciężkiego więzienia.

Akt oskarżenia określał winę jako wysoką zdradę "Hochverrat", w której siłą chciano oderwać ziemie oddawna przynależące do Rzeszy.

/Głask, Zagłębie/ Następnie była sprawa wrogiej propagandy - gazetki "Płomień".

W wyniku wyroku sądowego zostałam wywieziona do ciężkiego więzienia w Fordonie. Podobny los dzieliły ze mną trzy harcerki. Ich wyroki obejmowały: jednej cztery lata /być może dlatego, że była po wyższych studiach/, jednej 3 1/2 lat i jednej 3 lata - ciężkiego więzienia.

W Fordonie, gdzie właśnie przywieziono nas dla odbywania kary, rozdzielono nas do różnych cel. Widywałyśmy się na odległość na więziennym spacerze i w pracy w Malarni, gdzie malowałyśmy dla prywatnej firmy zabawki dziecięce / żołnierzyki /

Wiosną 1942 roku przetransportowano nas zupełnie niespodziewanie i nieoczekiwanie do Stammlagru w Sosnowcu.

Tutaj był najpomyślniejszy okres naszej tułaczki.

Kontakty z domem przez opuszczające więzienie krótkowyrokowe więźniarki, pomoc rodziny - to osłoda tych dni.

Nasze mamy lub inne osoby z rodziny robiły wszystko, by pomóc nam w trwaniu, mam na uwadze pomoc duchową, jaką stanowiło samo widzenie najukochańszych twarzy, oraz pomoc żywnościową w postaci oficjalnych paczek oraz dodatkowych, przemycanych różnymi sposobami.

Niestety, w dniu 17 grudnia 1942 roku skończył się nasz pobyt w Sosnowcu.

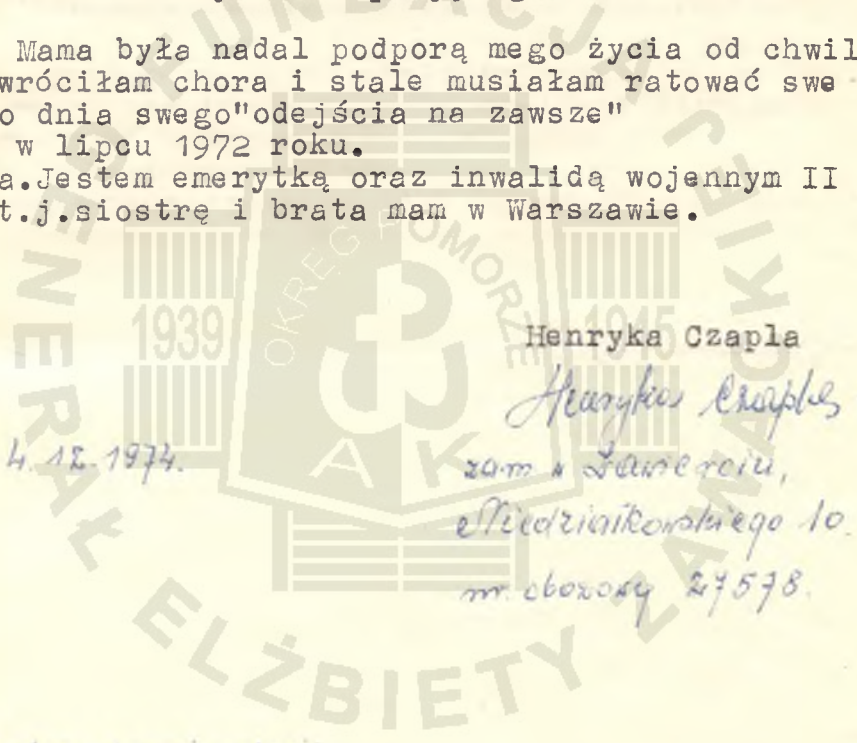
Otworzyły się przed nami bramy obozu kobiecego "Oświęcim- Brzezinka" Nie opisuję obozu i warunków bytowania, literatura na ten temat jest już obszerna i bogata.

Nadmienię tylko, że warunki te w Brzezince uświadomiły nam fakt, że nawet w naturalny sposób, można bardzo szybko rozstać się ze światem.

Głód, brud, wszy, brak wody, światła, ogrzewania, niedobre żywienie i ubranie, wszystkie te czynniki powodowały moc chorób, wielkie epidemie

70/81

To też nie pomogła siła ducha, wobec przemocy sił zewnętrznych. Tu odeszły na wieczność dwie moje dzielne koleżanki, harcerki, towarzyszki niedoli od dnia aresztowania. Trzecia pozostała w Stammlagrze w Sosnowcu, ominął ją wówczas transport do Oświęcimia, natomiast czekała ją inna tułaczka obozowa aż do wyzwolenia. Wobec grozy obozowej człowiek wydawał się być bezsilny. Niemniej pamiętałam zawsze o swej godności Polki i w miarę możliwości starałam się czynić dobrze. Służyłam pisaniem listów w j. niemieckim, dzieliłam się paczkami, otrzymywanymi od Najukochańszej Mateńki i siostry, niekiedy zdobywałam odzież dla innych, służyłam radą, szczególnie starałam się pomagać starszym i słabszym. Sama również doznawałam pomocy. W ruchu konspiracyjnym zorganizowanym w obozie nie byłam. Przeszłam wiele chorób, straciłam zdrowie, lecz szczęśliwie doczekałam wolności. Opieka Boża, ciągła oddana pomoc rodziny, a szczególnie mej Najdroższej Mateńki - pozwoliły mi powrócić na łono rodziny, do której już nie wrócił mój mąż/zginął w Oranienburgu/, nie zastałam ojca, który zmarł w biedzie życia okupacyjnego i w trosce o swe więzione dzieci. Moja dzielna Mama była nadal podporą mego życia od chwili powrotu na wolność /wróciłam chora i stale musiałam ratować swe zrujnowane zdrowie/do dnia swego "odejścia na zawsze" Stało się to w lipcu 1972 roku. Zostałam sama. Jestem emerytką oraz inwalidą wojennym II grupy. Rodzeństwo : t.j. siostrę i brata mam w Warszawie.



Henryka Czaplą

Henryka Czaplą

zam. w Ławercie,
Miedziakowskiego 10.
nr. obozowy 27578.

Ławercie, 4.12.1974.

Informuję że potwierdziłem relację
w treści dotyczącej pracy komsp. znajdując
się w publik. „Podziemny głos” nr. 5,
str. 64 i 67, uakcept. w zas. nadzere-
mni Zam. Okr. 2 Boli B Katowice z dn.
29.12.1971. potwierdził przez Zam. Główny
oraz w zas. nadzere. dowódcy R.W. U.
Obwod Ławercie - ppłk. dypl. reu. dr Jo-
zefa Staboszewskiego z dn. 12.9.1973.

Relację moją potwierdzić może:

1. Maria Małkiewicz, Ławercie, Piłsud. M.
2. Anna Przybyła, Ławercie, Hanki Sawickiej 18.

H. Czaplą

I/2

Materiały uzupełniające T. 53/usk

1. Informacja uzupeł. do relacji własnej A.S.
maszynopis z dn. 27 02 1975r.
2. Zaświadczenie Józefa Staboszewskiego
z dn. 12 IX 1973 odnośnie służby w konspiracji
H. Czopki. — maszynopis (kopia) A.S.



Henryka Czapła, Zawiercie,
Niedziałkowskiego 10.

70 51

W związku z prośbą o dodatkową informację do złożonej przeze mnie relacji o udziale w walce o wyzwolenie w II-giej Wojnie Światowej uprzejmie podaję :

1. Ja, Henryka Czapła, byłam zaprzysiężona w listopadzie 1939 roku jako łączniczka przez Zygmunta Majewskiego - szefa Oddz. Organ. Przewoziłam pocztę z Zawiercia do Sosnowca w dzielnicę Wawel, o ile pamiętam, tak się ta dzielnica nazywała, do ob. Bronisławy Binek.
Podczas mego pobytu w Stammlagrze w Sosnowcu przy ul. Towarowej od wiosny 1942 roku - pewnego dnia przed wieczorem poznałam dwie nowe więźniarki, wprowadzane do celi.
✓ Były to : Bronisława Binek i Gienia Kopikówna /tę ostatnią znałam jako harcerkę/
Liczyłam, że nazajutrz znajdę okazję nawiązania kontaktu, niestety, rankiem już ich w więzieniu nie było.
- 2/ Przywożoną pocztę przekazywałam Teofilowi Sieradzkiemu - adiutantowi Kom. Obwodu.
W późniejszym czasie, gdy mąż mój Stanisław, przejął szefostwo Oddziału I-go t.j. wiosną 1940r. wykonywałam także jako łączniczka polecenia męża.
W swej służbie miałam pewnego razu taką przygodę.
Wracając z pocztą z Sosnowca do Zawiercia na krótko przed godziną policyjną, zostałam zatrzymana w Zawierciu przy ul. Kościuszki wraz z grupą osób idących z dworca kolejowego - przez żandarmerię niemiecką, która zaczęła legitymować wszystkich.
W obawie, by nie otwierać torebki lub nie spowodować jej rewizji, zdołałam zręcznie przesunąć się do grupy osób już sprawdzonych, co mi się udało.
- 3/ Załączam kopię zaświadczenia Komendanta Obwodu ZWZ Zawiercie dr. Józefa Słaboszewskiego, ppłk. dypl. rez.

Załącz : 1.-

Henryka Czapła.

Henryka Czapła

Dr Józef Szaboszowski
Katowice, ul. Astrów 7

Katowice, dnia 12 września 1973 r.

70 51

Zaświadczenie

Niniejszym zaświadcza, że ob. Henryka Czupa z domu Brzoźowska, urodz. dn. 3.I.1912 r. w Zawierciu była żołnierką Związku Walki Zbrojnej w Obwodzie "Zawiercie".

W listopadzie 1939 r. została zaprzysiężona jako łączniczka w Komendzie Obwodu. Niezależnie od tego z chwilą objęcia przez jej męża Stanisława Czupę funkcji szefa Oddziału i Sztabu Obwodu wiosną 1940 r. współpracowała z nim jako łączniczka w tym Oddziale Sztabu.

Potwierdzenie tego znajdują się na str. 65 książki Sigmunda Waltera Jenka "Podziemny Świat".

Arensowana 1 października 1940 r. pod zarzutem współpracy w wydawnictwie i kolportażu tajnej gazетки "Piszczyk" została posłana do Obozu w Oświęcimiu, gdzie przebywała do końca wojny.

Mimo długotrwałego śledstwa nie zdradziła organizacji ZWZ, mimo, że znała wiele kontaktów i stryżbę, gdzie przechowywane były dokumenty i sieć organizacyjna.

Powyższe fakty znane są osobiście, gdyż w okresie listopada 1939 r. do stycznia 1941 r. pełniła funkcję Komendantki Obwodu Zawiercie Związku Walki Zbrojnej.

Wrazmierzoność podpisu
kol. dr Józefa Szaboszowskiego
- stwierdza się.

J. Szaboszowski
Dr Józef Szaboszowski
płk. dypl. rez.
Legit. 280919
Katowice 046736

Dnia 13.IX.1973 r.



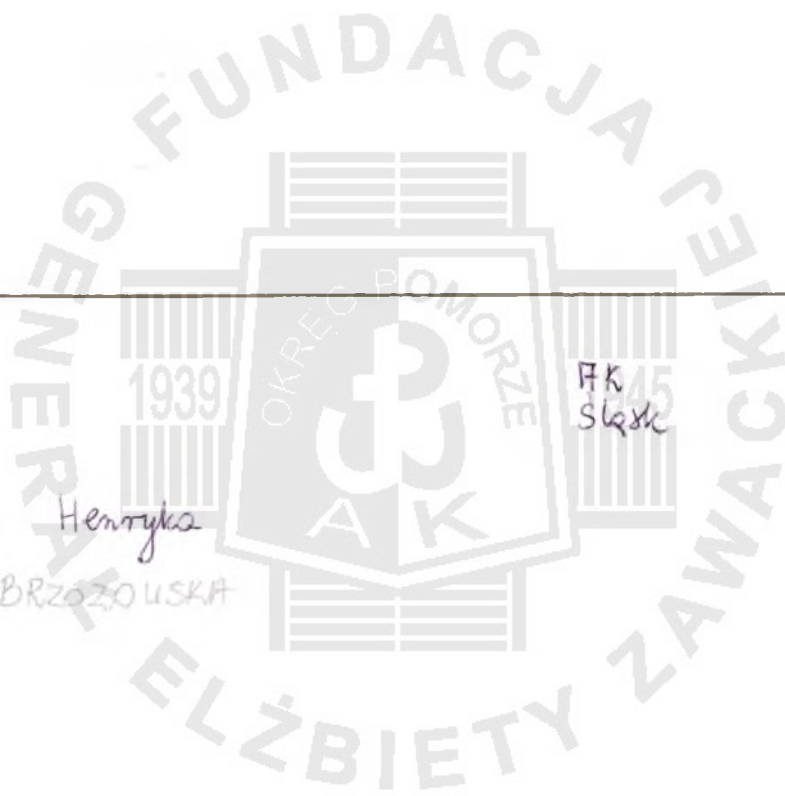
Sekretarz Zarządu Okręgowego

[Signature]
(W. Kolonka)

T. 53/WSK

KARTY niezmiśkone 4 set.

CZAPLA Henryka
z d. BRZOZOUSKA



zob. JSAAK Zofia : T. 116/WSK

B.K.'00

CIAPLA Henryka
zd. Brzozowska

Zołmerz ZUZ

Łączniczka Obu Zawiercie do Sosnowca

Arentowane 1^x 1940. Skazane na ciężkie więzienie
w Forohome. 17^{xii} 1942 Oświęcim - Brzezinka

A. Koj 198

- 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 Zawiercie 11 Areszt, we wrześniu 310v
nie wiadomo, czy żyje? 12 Janke. Z. W: „Podziemny Śląsk”

Str. 65 C.H. w obwodzie ZWZ Zawiercie była

67 Tocznińska. W związku z wykryciem gazетки konspiracyjnej „Pionierki” aresztowano redaktora wraz z całą redakcją i siecią kolportażu.

1/ str. 74 - Czaplowa Henryka żyje, załącznik
nr 4, odpis relacji własnej otrzymanej
od doc. dr hab. Elżbiety Zawackiej Toruń.
(Sprostowanie do Słownika Biogr. str. ... A. Koronickiej)

2-

rel. 70/81

Zawiesci
Płonia 2022

Czapla Henryka z d. Broszarska
nr. 3 i 1912 w Zawiesciu ciotka Wawrzynia i Romfana; 2 Ciesielski
słownik numer. numer w Zawiesciu
numer. siki. podst.; po wojnie prac. numer.
nr 1937/38 w Dobrej Górze.

PWK —

K-tka linfa ZHP w Dobrej Górze 37-39

Kamp 12 "miejscze" z Zawiescia z napisem zformułow. ni do wojenne
beraknterum
powrot do Zawiescia Komia 12

Zawieszona Zawiadzeniu Stabosowidziup "Tarnie"
rob. nr 0 Siwradshij lotad. nr 93 81

3

Okupacja

Konspiracja w Konie IX Kontakt z inst. ZHP z Sos-
nowca - polecani zorganizowania Kół powstania
"Kamie Sprawy" z Sosnowca do Zawiercia i kuzyn
(to namo polecani u desernyistce)
od X 39 martynok od dla "Prannina" (2 u kuzynin)
i Karpotari - razem z matką Konstancją Porosowicz
Zofia z ZHP, zaproszyczone, niezaleznie od Prannina
funkcja Tereminerli obw. Zawiercia do Sosnowca
(do Pr. Prinsch)
Arcont IX 40 Wyznien Zawiercia, Imbralinia, Opole
(2 u desernyistki w Opolu)
Stworzenie Wyrobie Sondergericht XII 41 w K-cach
na 3 1/2 lata cz. 2 kuzyni wyznieno (Hochverrat)
Fordon; wiosna 42 do Stamm Lager Sosnowice
17 XII 42 Oswieczyn - Przemysl

CIAPLA Henryka

